

Turcja: pewne zwycięstwo Erdoğan w złym stylu

Marek Matusiak

30 marca odbyły się w Turcji wybory samorządowe. Według wstępnych rezultatów zwyciężyła rządząca Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), która uzyskując ok. 45% poparcia poprawiła swój wynik z 2009 roku (38%). Jest to szóste kolejne zwycięstwo wyborcze tej partii od roku 2002. Frekwencja wyniosła ok. 90% (głosowanie obowiązkowe).

Komentarz

- Głębokie problemy obozu rządzącego w ostatnim roku, przede wszystkim masowe protesty antyrządowe (latem 2013 roku i później) oraz ujawnione w ostatnich miesiącach dowody nadużyć i korupcji w elitach władzy, przekształciły wybory samorządowe w głosowanie nad wotum zaufania dla premiera Recepta Tayyipa Erdoğan. Przekonujące zwycięstwo AKP jest sukcesem premiera potwierdzającym jego mocny mandat do rządzenia krajem i jeszcze bardziej umacniającym osobistą dominację nad krajem.
- Rezultaty wyborów wskazują, że mimo coraz bardziej autokratycznego charakteru władzy Erdoğan (kontrola nad mediami, ograniczanie wolności słowa w internecie, ingerencje w pracę wymiaru sprawiedliwości, brutalność w tłumieniu protestów), polityk ten cieszy się w społeczeństwie dużym kredytem zaufania. Jest to efekt niekwestionowanych osiągnięć ponad dekady rządów AKP, które przyniosły krajowi stabilność polityczną, wzrost dobrobytu, rozbudowę infrastruktury, poprawę jakości opieki medycznej oraz wzrost prestiżu międzynarodowego.
- Jednocześnie – po raz pierwszy w najnowszej historii kraju – wyborom towarzyszył szereg kontrowersji dotyczących prawidłowości ich przebiegu i uczciwości wyniku. Po zamknięciu lokali wyborczych w kilkudziesięciu miejscach na terenie całego kraju dochodziło do awarii prądu utrudniających pracę komisjom wyborczym. Podnoszone są też zarzuty niszczenia lub niewliczania dużych partii głosów oddanych na partie opozycyjne (w internecie zamieszczane są np. zdjęcia nadpalonych kart do głosowania). Przegrani kandydaci opozycji na merów Stambułu i Ankary (w tym drugim przypadku różnica głosów ok. 1%) zakwestionowali wynik i domagają się powtórnego przeliczenia głosów. Nie wydaje się, żeby wyniki w skali kraju mogły być w istotnym stopniu zmanipulowane. Jednak nieprawidłowości w czasie wyborów będą dla przeciwników rządu dowodem jego niedemokratycznego charakteru i przyczynią się do dalszego wzrostu napięcia polityczno-społecznych.
- Wysokie zwycięstwo AKP utwierdza premiera Erdoğan w słuszności prowadzonej polityki (dał temu wyraz w mowie do zwolenników wieczorem 30 marca) i stanowi impuls

do dalszych rozliczeń rzeczywistych i domniemanych przeciwników (przede wszystkim społeczno-religijnego ruchu Fethullaha Gülena, niedawnego sojusznika, z którym od grudnia ub.r. Erdoğan jest w stanie otwartej wojny). Sukces wyborczy premiera osłabia pozycję umiarkowanych postaci w partii, przede wszystkim prezydenta Abdullaha Güla oraz zwiększa prawdopodobieństwo, że to Erdoğan będzie kandydatem AKP w tegorocznych wyborach głowy państwa. W Turcji należy oczekiwać w najbliższym czasie kontynuacji konfrontacyjnej retoryki, wykorzystywania aparatu państwa do celów politycznych oraz dalszego ograniczania swobód obywatelskich. Umocnienie jedynowładztwa Erdoğan skutkować będzie zaś pogłębiającą się polaryzacją społeczną i powtarzającymi się wybuchami niestabilności.